Nr 182b. Dnia 20 lipca. Piątek. Dnia 8 (20) lipca 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościołach św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim) rozpocznie się nabożeństwo z zupełnym odpustem ku czci św. Marji Magdaleny.

Św. Marja Magdalena, urodzona z bogatych rodziców w Betanji, miasteczku blisko Jerozolimy położonem, miała siostrę Martę i brata imieniem Łazarza, którego Pan Jezus wskrzesił. Z życia niemoralnego nawróciła się i stała się najgorliwszą uczennicą Chrystusa. Po wniebowstąpieniu Jezusa mieszkała pewien czas w Marsylji, a potem niedaleko tego miasta na niedostępnej górze prowadziła życie samotne i oddane najostrzejszej pokucie. Umarła około r. 63-go po Narodzeniu Chrystusa.

Przegląd polityczny.

P. Schloetzer we środę opuścił Rzym i udaje się do Berlina. Nie wątpić, iż odwiedzi niezwłocznie księcia Bismarka, krzepiącego swe siły na gospodarskich ćwiczeniach w Friedrichsruhe. Posłuchanie, jakie poseł pruski miał świeżo w Watykanie, świadczy, że rokowania, pomimo szorstkich przegryzek prasy berlińskiej i rzymskiej, nie zostały zawieszone albo przerwane. I owszem artykuł, którym *Moniteur de Rome* powitał wiadomość, iż cesarz Wilhelm położył w dniu 11-ym b. m. sankcję monarszą na ustawie kościelno-politycznej w tak namaszczonych wyrazach podnosi pokojowe i „wielkoduszne" usposobienie monarchy Niemiec, że wyrazy te mogą być uważane za chęć zatarcia śladów ostatniej polemiki. Telegrafowany nam wczoraj nowy artykuł *Moniteur de Rome* nie szczędzi znowu gorących słów uznania dla „wielkiego męża stanu", przestrzega go tylko przed podszeptami tuzinkowych polityków, którzy zdają się pragnąć tego, aby ostatnie lata rządów księcia Bismarka zmarnowane zostały na bezpłodne starcia z kościołem, przedłużające epokę *kulturkampfu*.

To wszystko nie wygląda na pogrzebowe podzwonne dla ugody; i owszem przekonywa nas, że niegrzeczności wymienione pomiędzy *Norddeutsche Allgemeine Ztg* i *Moniteur de Rome* były co najwięcej manewrem taktycznym, ale że na istotę akcji ugodowej wpłynąć nie miały i nie wpłynęły. Że akcja ta w ciągu lata i nieobecności p. Schloetzera w Rzymie potoczy się leniwiej, nie będzie to świadczyło o oziębieniu wzajemnych stosunków. Dyplomacja musi także wykąpać się i odświeżyć wodami.

Zresztą dogodnem będzie zapewne dla księcia Bismarka, zanim podąży dalej na drodze układów, przekonać się o pierwszych widomych skutkach nowej ustawy, zmierzyć temperaturę sympatji, z jaką ludność katolicka w Niemczech powita ulgi, które nowa ustawa jej zwiastuje. Wszakże w Berlinie jeszcze kołacą się w niektórych głowach mary złudzenia, iż w razie oporu Kurji rzymskiej będzie można ugodę przeprowadzić wprost z ludnością katolicką.

Cokolwiek przyniosą depesze z Madagaskaru, Anglja może już dzisiaj uważać się za wynagrodzoną moralnie za krzywdy, jakie ponieść miała w Tamatave. Oświadczenia, jakie złożył dnia 16-go b. m. w izbie deputowanych minister spraw zagranicznych p. Challemel Lacour w odpowiedzi na interpelację dep. Charmes, są już prawie zadośćuczynieniem i tak też zrozumianemi zostały w londyńskim *Foreign Office*, gdzie panuje z tego powodu żywe zadowolenie. Tymczasem jednak sam fakt obrazy konsula angielskiego w Tamatave przybiera charakter mytu. Statek angielski, który dnia 26-go z. m. opuścił port madagaskarski, nic nie wie o wypadkach, które zaalarmowały Anglję. Przyjdzie w końcu uwierzyć istotnie, że mieliśmy tu do czynienia z jakąś alarmującą mistyfikacją, która miała na oku bądźto panikę giełdową, bądź wywołanie zatargu dyplomatycznego pomiędzy Anglją i Francją, z którego się wywiązały zawikłania, krępujące na razie energję akcji francuskiej w Tonkinie.

Wysłanie p. Waddingtona do Londynu w miejsce „chorego" p. Tissota przyczyni się niezawodnie do rozwiania drobnych chmurek, które powlokły horyzont wzajemnych stosunków Anglji i Francji. P. Waddington należy nietylko do najwytrawniejszych, ale i do najgorecej pokoju dla rzeczypospolitej pragnących mężów stanu, jakich republikańska Francja posiada. Zresztą w żyłach jego płynie krew angielska, a nawet—jak przekonaliśmy się tu w Warszawie—ma fizjognomję albiończyka... Będzie mu to policzonem za zasługę nad Tamizą... Nominacja p. Waddingtona staje się przeto jedną rękojmią więcej pokoju europejskiego w oczach tych, którym pokój ten wskutek wypadków madagaskarskich zdawał się być zagrożonym.

Wczoraj w izbie gmin sir Stafford Northcote zapytać miał p. Gladstone'a, kiedy układ zawarty z panem Lessepsem przedłoży parlamentowi. Jestto *ordre de bataille* torysów: zmusić prezesa gabinetu liberalnego, aby umowę przedłożył izbom, odrzucić ją i wywołać przesilenie. Albo p. Gladstone—rozumują oni—ustąpi, a w takim razie dawno pożądany tryumf sprawy konserwatywnej najlżejszym trudem zostanie osiągnięty, albo rząd liberalny rozwiąże parlament, a wtedy wybory nowe dadzą większość zachowawczą i zmartwychpowstanie gabinet torysów! W tem podkopywaniu posad dzisiejszego rządu dopomagają torysom samiż whigowie i najskłonniejsze nawet do uczuć uwielbienia dla prezesa gabinetu dzienniki angielskie, jak *Weekly Dispatsch*, potępiają pp. Gladstone'a i Childersa za to, iż pożyczając kompanji francuskiej kapitał ośmiu miljonów funtów szterlingów, wdają się w proste spekulacje!

Oświadczenia, złożone tymczasem d. 17-go b. m. w izbie wyższej przez lorda Granville'a, każą spodziewać się, iż p. Gladstone zamyśla nie na żarty bronić umowy z p. Lessepsem. Memorjał o tej umowie, opublikowany w księdze błękitnej, broni tak wymownie monopolu p. Lessepsa na kanale sueskim, iż poprostu przecina drogę wszystkim przyszłym projektom kupców angielskich zbudowania „kanału narodowego".

Br. Z.

Nasi przemysłowcy na wystawie w Rydze.

Na obszernym placu zamkniętym z jednej strony ulicą Jakóbowską, z drugiej dotykającym brzegów kanału, rozsiadły się budynki niedawno otwartej ryskiej wystawy przemysłowej.

Urządzona staraniem komitetu bez żadnych z czyjejkolwiek strony zapomóg i zasiłków, wystawa ta nie odznacza się ani zewnętrznym przepychem, ani zbyt wielką liczbą wystawionych okazów. Nie daje ona nawet kompletnego obrazu przemysłu miejscowego. Uważać ją raczej trzeba za pierwszą w tym kierunku zrobioną próbę, a praktyczne jej rezultaty, z udziału zamiejscowych wystawców sądząc, wyrażają się raczej w zapoznaniu się z produktami przemysłu ościennych prowincyj, a nawet zagranicznemi, niż w okazaniu przybyłym obcym gościom rezultatów miejscowej pracy na polu przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego.

Wystawa dzieli się na dziewiętnaście oddzielnych grup, rozpadających się na rozmaite bardziej szczegółowe klasy, obejmujące niemal cały zakres pracy ludzkiej; ponieważ nie mamy w tej chwili zamiaru zatrzymywać się tu dłużej nad całą wystawą, prze-

Z jaskini piratów.

Księstwo do sprzedania, prawdziwe księstwo do nabycia...

Wieść ta, niby echo średniowiecznych feodalnych czasów, lotem błyskawicy obiegła całą Europę. Zainteresowała się nią prasa, zajęła nią publiczność, a serce niejednego członka *„haute finance"* zabiło gwałtowniej, głowa wystudzona rachunkami spekulacyjnemi zapaliła się pragnieniem kupna wystawionego na sprzedaż księstewka, aby tym sposobem raz przecież uzyskać bezsprzeczne prawo wejścia do grona „wybranych" o niebieskiej krwi w żyłach.

Książę Karol Monaco chce się pozbyć swego kraju, o ile krajem nazwać można wznoszącą się ponad brzegiem morza skałę, na której kamiennych tarasach pani Blanc po śmierci małżonka stworzyć potrafiła urodzajną glebę, użyźnianą hańbą i krwią ludzką...

Drobna ta kraina burzliwe przechodziła koleje. Najstarożytniejsze podanie opiewa, iż Herkules wylądował tutaj, dla wykonania jednej ze swoich prac olbrzymich: utorował drogę przez Alpy i stał się pierwszym dobroczyńcą mieszkańców wybrzeża kolonji starożytnej Grecji. To też w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, Monaco nazywało się Portus Herculis, następnie wskutek samotnego położenia otrzymało przydomek Monoikos, z którego rzymianie zrobili Monoecus albo Portus Monoeci. Lecz jak to się zwykle zdarza, pełnym zasługi i chwały mężom, Herkules z biegiem czasu utonął w zapomnieniu, a miejsce jego zajął mnich o olbrzymiej postaci, z krótką gęstą brodą. Heraldyka zaadoptowała go dla Monaco i dzisiaj na herbie ponad bramą zamkową książęcej siedziby widnieje dwóch wykutych z kamienia mnichów z mieczami.

Po śmierci Karola Wielkiego skałę Monaco zajęli saraceni, osiedlili się oni tu na wybrzeżu i dopiero w roku 962-im niejakiemu Grimaldi albo Grimaldi udało się wyprzeć ich ztąd, za co też jako lenną daninę otrzymał Monaco. Cesarz Fryderyk I darował je znów w roku 1162 rzeczypospolitej genueńskiej, która odbudowała zburzone tam poprzednio forty. Przez wiek cały cytadela i miasto Monaco zdobywane było to przez Gwelfów, to przez Gibelinów, panami naprzemian bywali członkowie rodu Grimaldi i Spinola, a tak za jednych jak i za drugich było ono gniazdem zbójców, plagą handlu nadbrzeżnego.

W roku 1357-ym genueńczycy po oblężeniu zdobyli fortecę, a Carlo Grimaldi zatrzymał dla siebie tylko miasta Mentonę i Roccabruna. W końcu XIV stulecia Monaco występuje znów jako jaskinia piratów, przeszedłszy w ręce Rainer'a Grimaldi.

W XV-ym wieku staje się ten marny szmat ziemi jabłkiem niezgody pomiędzy hrabiami Prowancji, książętami Medjolanu i Sabaudji a republiką genueńską. Pozostało jednak w końcu własnością rodu Grimaldi. Odtąd rozpoczynają się krwawe dzieje dla drobnej krainy, brat zabija panującego brata, siostrzeniec stryja bratobójcę, poddani wrzucają księcia swego do morza, aż nareszcie Hiszpanja, pod której protekcję udał się jeden z książąt, osiedla się w Monaco pod pozorem kurateli nad nieletnim księciem. Ten jednakże udał się znów pod protektorat Francji i z jej pomocą odzyskał zajętą przez hiszpanów fortecę. Gdy wreszcie w roku 1731-ym książę Antoni zmarł bez męskiego potomka, Monaco przeszło na własność syna córki jego, zaślubionej hrabiemu Goyon-Matignon, który dalej nosił nazwisko Grimaldi.

W 60 lat później niektóre gminy Monaco ogłosiły rzeczpospolitą i prosiły republikę francuską o wcielenie jej do swoich granic, aż w roku 1793-im dekret ogłosił dotychczasowe księstwo prowincją francuską.

W roku 1814-ym udało się znów rodzinie Montignon-Grimaldi, za pomocą Talleyranda, odzyskać utracone prawa.

Panowanie księcia Honorjusza V-go zaznaczane jest przez historyków jako epoka najstraszniejszego feodalizmu. Dla wyciągnięcia jaknajwiększego zysku z kraju, wydzierżawiono go francuzowi Chappon, który stał się „dzierżawcą i młynarzem kraju"... Jemu tylko wolno było dostawiać zboże i mleć ziarno, nikomu nie pozwalano jeść innego chleba jak tylko przezeń dostarczanego; naród więc dosłownie jadł z ręki wyzyskiwacza, który go truł najnędzniejszem pieczywem. Każdy piekarz zmuszony był dokładnie podawać ilość chleba konsumowanego przez jedną rodzinę, a gdy ilość podana wydawała się niedostateczną, następowały rewizje i środki zmuszające. Ciężkie kary spotykały nawet cudzoziemców, którzy odważyli się przywozić ze sobą obcy chleb, właściciel okrętu bowiem płacił wysokie

to przejdziemy tylko te działy, w ktorych mieli udział przemysłowcy nasi.

W pierwszej zaraz grupie maszyn spotykamy się z wyrobami towarzystwa akcyjnego Temler i Szwede, które wystawiło znaczny zbiór skórzanych pasów transmisyjnych.

W grupie aparatów i instrumentów firma G. Gerlacha z Warszawy przedstawiła kilkadziesiąt instrumentów i przyrządów rysunkowych, geodetycznych, optycznych i matematycznych.

Piękne okazy surowego cynku i blachy cynkowej produkowali w dziale przemysłu górniczego sukcesorowie Kramsty, właściciele znanych u nas kopalni i zakładów górniczych, a mianowicie walcowni „Emma”.

W wyrobach z metalu mają wyroby z nowego srebra warszawskie firmy Norblin et Comp. i br. Hennebergowie; odznaczają się mianowicie piękne i estetyczne wozy do owoców i kandelabry pierwszej z wymienionych.

Pomiędzy przemysłowcami polskimi figuruje również firma p. Ryszarda Dörfel z Sosnowca, wyrabiająca rury żelazne. Firma ta istnieje od roku 1880-go. W surowy materjał zaopatruje się ona w Niemczech.

Najliczniej reprezentowane są fabryki Królestwa polskiego w grupie tkanin.

P. Juljusz List z Łodzi wystawił materjały na suknie, jedwabne i półjedwabne (fabryka ta przerabia surowe materjały sprowadzane ze Szwajcarji i z Lugdunu).

P. Eisner z Łodzi dostawił sukna i korty letnie.

P. Lorenz oprócz tychże samych wyrobów okazał materje wełniane, jak kaszmiry, kamloty i t. p.

P. Wierszyckiego plusze zwróciły uwagę znawców.

Fabrykantów zgierskich reprezentują pp. Herman Wolff i Wahlman, którzy wystawili wybór tak zwanych kammgarnów.

Z fabrykantów tomaszowskich na wystawie ryskiej figuruje z kortami jeden tylko p. G. Schultze et Comp., a ten dział przemysłu w Warszawie reprezentuje p. Salzmann.

Wyroby bawełniane i półwełniane ma także na wystawie znana firma R. Kindlera z Pabianic.

W dziale ubiorów spotyka się wyroby p. Powzera z Łodzi, jak niemniej krawaty firmy Peltyn i Ska z Warszawy.

Pięknie zaprezentowała kapelusznictwo warszawskie firma Reinecke i Weigt. Wystawa rozmaitych form i barw kapeluszy filcowych i kastorowych wyrobionych całkowicie u siebie jest rzeczywiście imponującą. Firma ta jedyna na cały kraj wyrabia kapelusze najdelikatniejsze z filcu, który również z surowego materjału produkuje we własnej fabryce.

Drobniejsze artykuły wystawili nadto: p. L. Szyldkret z Warszawy (parasole i parasolki damskie), A. Lotenberg z Warszawy (sakwojaże i walizy, oraz inne wyroby ze skóry).

Z meblami drewnianemi giętemi stawili się tu: fabryka Wojciechów oraz z Warszawy Braun i Fischler, z żelaznemi br. Frumkin z Warszawy.

Sosnowicka fabryka Hulczyński i synowie zaprodukowała rury żelazne do wodociągów, gazu i pary.

Na tem ogranicza się udział przemysłowców naszych w wystawie ryskiej. Na ogólną cyfrę 924 naliczyliśmy ich zaledwie dwudziestu kilku. Stosunek ten sam przez się nie byłby jeszcze wcale złym, gdyby udział ten nie ograniczał się przeważnie nieomal na jednej tylko grupie tkanin i gdybyśmy wśród wymienionych firm spotkali więcej nazwisk istotnie polskich.

Dlaczego tak się nie stało? *K. F.*

„Bibljoteka warszawska.“

Tom cennego wydawnictwa, który znów mamy przed sobą, doborem treści różni się od swoich poprzedników o tyle, iż dano w nim przewagę żywiołowi literackiemu, pozostawiając tym razem naukowy na drugim planie; w ten sposób czytelnicy mieć będą wśród poważnych studjów chwilowy postój dla rozrywki i zaspokojenia estetycznych wymagań umysłu.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, iż rozpoczęto w nim druk nowej powieści „Z czarnej godziny“ przez Feliksa Śreniawitę, rzecz zajmującą.

Pod literackim działem spotykamy kilka ciekawych studjów. Na miejscu naczelnem położyć wypada pracę Teofila Ziemby „Mickiewicz pod wpływem profesorów wileńskich“, ważny przyczynek do dziejów uniwersytetu, a zwłaszcza stanu miejscowej umysłowości. Autor pozbierał cenne materjały do stosunku poety z Leonem Borowskim, który, zajmując katedrę literatury, najwięcej nań oddziaływać musiał. Szkoda, iż przy tej sposobności zapomniano o Wincentym Borowskim, znakomitym kaznodziei, do którego działalności materjał szerszy możnaby znaleźć w „Pamiętnikach“ (rękopis) Johna of Dycalpa.

Na bliższą uwagę zasługuje także „Kronika literacka“, dotycząca produkcji naszej za r. z., gdzie umiejętnie zestawiono główniejsze momenta ruchu piśmienniczego na polu powieści, dramatu i teoretycznych badań, co do których pierwszeństwo słusznie oddano hr. Tarnowskiemu i Kaszewskiemu. Jest w tym artykule ustęp jeden godny zaznaczenia, obejmuje bowiem zarzut ze wszech miar usprawiedliwiony, obciążający nasze dziennikarstwo, a mianowicie nadużycie przedruków. Rzecz prosta, iż uwaga pomieniona dotyczy jedynie prac literackich i recenzyj, co do których rekapitulacja nie ma żadnej racji bytu.

Zajmujące studjum Nehringa „O kierunku nowszej literatury polskiej“ stanowi uzupełnienie poprzednich jego artykułów na tem polu; samoistność wykładu jest ich prawdziwym przymiotem, odznaczając od je innych prac tego pokroju.

Obszerny traktat o teatrze wyczerpał tym razem zawiele miejsca, ze szkodą innych użyteczniejszych rubryk. *Bibljoteka*, jako pismo poważne, mając na względzie hyperprodukcję sprawozdań scenicznych w innych pismach, powinna się niemi homeopatycznie tylko zasilać. Perłą działu tego jest przekład sofoklesowej „Elektry“, dokonany przez Kaszewskiego, z właściwym jemu tylko smakiem.

Pod rubryką naukową, jak zwykle, figuruje pióro Zygmunta Glogera, który podał zajmujący artykuł „O odkryciach archeologicznych z roku 1882-go“. Praca Józefa Przyborowskiego „Przyczynki do historji mennic wielkopolskich w końcu XVI-go wieku“ jest gruntowną i źródłową, stanowiąc pożądany do numizmatyki materjał, z którego w przyszłości monografiści pełną dłonią czerpać będą. Uczony ten pisarz nader rzadko się odzywa, ale za to wszystko, co wyjdzie z pod jego pióra, odznacza się obrobieniem pod względem formy i treści.

P. Święcickiemu stanowczo mamy za złe, iż tak się rozprasza. Przyzwyczailiśmy się do jego udatnych przekładów z hiszpańskiego i radzibyśmy go widzieć pracującego stale na tem polu. Tymczasem nie może on wytrwać na jednym posterunku. Niedawno pisał studjum o literaturze chińskiej, potem zajmował się krytyką prac Radlińskiego na polu assyrologji, obecnie pomieścił w *Bibljotece* rzecz o Tegnerze i Gejrze... Czy można na tylu różnych niwach dobrze się rozejrzeć, przypuszczając nawet, iż pan S. jest polyglottą i zdoła wszędzie dotrzeć do oryginalnych źródeł.

Artykuł p. Oczapowskiego „O zakładach naukowych ekonomji i statystyki we Francji“, napisany ze znajomością rzeczy, ale suchy, dostępnym jest zaledwie dla małej garstki czytelników. Niezmiernie za to interesującą rzecz „o nowszym przemyśle szklannym“, skreśloną przez kryptonyma, wszyscy z przyjemnością przejrzą. Artykuł ten niepretensjonalny jest wzorem studjów specjalnych, przeznaczonych dla ogółu.

Naukową rubrykę wypełniają rozbiory, w których także balast literacki przemaga. Mamy tu sprawozdania z dwóch powieści i trzech wydawnictw poetycznych, wreszcie rozbiór spółkowej literatury, drukowanej aż w Madrycie. Z rzeczy poważnych oceniono tym razem „Zasady gramatyki“ Boczylińskiego, wydawnictwo (nauk ścisłych) Baranieckiego, traktat „O zbiornikach olejków lotnych“ Szyszyłowicza i podano wyczerpującą krytykę tomu II dzieła Okolskiego pod tytułem: „Wykład prawa administracyjnego“, które dotąd w prasie naszej niepostrzeżone przeszło!

„Kronika z kraju i z zagranicy“ dobrze streszcza główniejsze zjawiska naszego świata literackiego i artystycznego. Zwracamy uwagę na znajdującą się tu wzmiankę o misjach katolickich, o których dotąd nasze dziennikarstwo *unisono* milczało. Feljeton *Bibljoteki* pod intytulacją „Kroniki paryskiej“, prowadzony jak zwykle potoczyście, zawiera mnóstwo ciekawych faktów, interesujących bezpośrednio każdego myślącego człowieka.

W nekrologji przypomniano zmarłych, zasłużonych krajowi, których na ostatnią epokę poczet jest niezwykle obfity. Figuruje tu między innymi Maciejowski. Sądzimy jednak, iż redakcja na tem krótkiem co do niego wspomnieniu się nie ograniczy.

W dziale „Wiadomości“ zaznaczono główniejsze wypadki z życia umysłowego, skrzętnie notując pojawienie się każdej nowej książki, oraz ruchu dziennikarskiego.

Rubryka ta pod kierunkiem dzisiejszym prowadzoną jest z wzorową ścisłością i zrozumieniem posłannictwa organu poważnego, jakim jest *Bibljoteka warszawska*.

Ad. N.

RYSUNKI NAPRĘDCE.

V.

Na wodzie

Noc i księżyc, czarodziejów dwoje,
Czynią Wisłę pół-srebrną, pół-szklaną;

---

grzywny pieniężne, jeżeli znajdowano na pokładzie jakikolwiek prowiant.

Stan taki trwał lat 25 i czcigodnemu księciu wyszedł na dobre. Siedział on w Paryżu i miał tam swój trybunał; tam podpisywał wszystkie decyzje, przeciw którym nie było apelacji. Owocem tej gospodarki był zysk 6 miljonów franków, wyzyskanych od tyluż zaledwie tysięcy dusz...

Następujący książę Florestan zastał ludność wzburzoną i zbuntowaną, która nowego władzcę przywitała groźbami, żądając zniesienia owego przymusu. Książę nie usłuchał, mieszkańcy Mentony i Roccabruny urządzili więc w r. 1848-ym małą rewolucyjkę, zrzucili gnębiące jarzmo i obie miejscowości przeszły, jak Nizza, na własność Francji. Księstwo tedy zredukowało się do samego Monaco, prawie nieurodzajnej skały, a ludność jego stanowiła imponująca cyfra 1,500 dusz.

Oto krótki rys historyczny państewka, które wierne swej tradycji, dotąd pozostało jaskinią piratów... Tylko, że miejsce w żelazne pancerze zakutych rabusiów zajął „croupier” w czarnym fraku i białym krawacie, mordercze narzędzia zastąpiły grabki i kręcąca się „roulette” ze złowrogą gałką.

Dzisiaj to jedyne niezależne księstwo w Europie, nad brzegiem morza Śródziemnego malowniczo położone, ta kolonja starożytnych greków, stała się kolonją najnowożytniejszych, najmodniejszych greków, tych, których w najgorszem tego słowa znaczeniu nazywają „grecs”; jaskinią, do której się schronił szatan, wypędzony najpierw z lochów Palais-Royal, a następnie z kąpieli nadreńskich. Schronił się on tu i panuje wszechwładnie, zawsze żądny krwi, wstydu i łez ludzkich...

Pod względem ustroju społecznego i państwowego, księstewko to nie może się równać z żadnem innem. Jest ono jakby ironją, karykaturą obowiązujących dzisiaj w każdem ucywilizowanem państwie praw. Obywatele nie płacą tam żadnych podatków, książę, pomimo tytułu i bezsprzecznego prawa własności kraju, byłby mógł pójść o żebranym chlebie, gdyby nie... dom gry. On ponosi wszystkie podatki, on wszystko płaci, a prócz tego gwarantuje księciu roczną daninę, wynoszącą prawie miljon franków. Książę jednak przed niedawnym czasem skapitalizował wyżej wymienioną rentę za sumę 8½ milj. fr., zobowiązując się ponosić wszelkie koszta, spoczywające dotąd na barkach administracji domu gry, jako to utrzymania państwa, wspierania biednych itd., administracja zaś miała nadal swoim kosztem utrzymywać tylko ogrody i sam zakład. Ale książę wziął 8½ miljona, wyniósł się do Marsylji i zapomina o swoich zobowiązaniach, co doprowadziło między nim a administracją do konfliktu, grożącego i dalszemu istnieniu Monaco.

Pierwszymi, którzy otrzymali koncesję na urządzenie domu gry na „Spélugues”, jak początkowo nazywano skałę, byli pp. Langlois i Albert Aubert, z kapitałem 2,500,000 fr. i koncesją na lat 30, rozpoczęli oni w r. 1856-ym, tuż pod okiem tolerancyjnego księcia Karola III-go, w domu położonym wprost bramy zamkowej, swoje szatańskie rzemiosło. Po niedługim jednak czasie bank przeniesiony został do niższej części miasta, u stóp skały i zamku. Już w roku następnym inny dyrektor stanął na czele przedsięwzięcia, margrabia d'Arnesano, który znów złożył je w ręce p. Daval, byłego wspólnika Villemesant'a, założyciela *Figara*. W roku 1858-ym już dziesięcioletni, najstarszy syn panującego księcia położył kamień węgielny „casina”, które wzniesione zostało na „Spélugues”. Carlo Alberto, król włoski, chętnie dostarczył księciu więźniów do budowy drogi do Mentony i zwiezienia ziemi na skałę, dla przystrojenia jej w bujną roślinność. Książę Karol pragnął tu założyć nowy dom gry i nazwał miejscowość Monte-Carlo.

Zaledwie budynek ukończony został, zjawił się p. Blanc z Homburga, gdzie już niebezpieczeństwo groziło jego zakładowi, pokazał koncesjonarjuszom Monaco pugilares z dwoma miljonami franków i dał trzy godziny czasu do namysłu... W południe dnia 31-go marca r. 1860-go podpisano układ, i p. Blanc z zapewnioną przyszłością powrócił do Homburga...

Lata przeszły zanim „casino” na Monte-Carlo ukończone zostało podług gustu p. Blanc, aż nareszcie w r. 1868-ym otwarte zostało z wielką uroczystością. Gust i pieniądz, idąc tu ręka w rękę, zamieniły budynek na skale w czarodziejski pałac, który przepychem prześcignął o wiele Homburg i Baden. Wszystko lśniło tu od złota, jaskinia przybrała najponętniejsze pozory.

Lecz nietylko w przepychu i bogactwie dom gry w Monaco przeszedł znane domy nadreńskich miast. Niebawem stał się on gniazdem najgorszych wyrzutków społeczeństwa, upustem mętów paryskiego bruku. Powodzenie szalone p. Blanc przypomniało owe słowa, wypisane jak Mene Tekel na ścianie w Homburgu ręką jakiegoś dowcipnisia: *„Ici ne gagne ni Rouge ni Noir mais toujours Blanc”*...

(*Dokończenie nastąpi.*) **B. N.**

Wiatr rozkręca i skręca mgły zwoje,
Na nadbrzeżnych łąkach pachnie siano.

W łódce siedzi kochany z kochaną,
Rozmarzeni i drżący oboje;
Przy nich matka źrenicą zaspaną
Serc dziecięcych śledzi niepokoje.

I rozmyśla o ciepłej pierzynie,
Z nieprzepartą do ponczyku chętką,
Do ponczyku mocnego na winie...

I gdy łódka depcze falę giętką,
Stara mruczy: „Ach! jak wolno płynie!"
Młoda wzdycha: „Ach! jak płynie prędko!"

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W pierwszych dniach przyszłego tygodnia głównodowodzący wojskami warszawskiego okręgu jenerał-adjutant Hurko odbędzie na polach mokotowskich przegląd wojsk warszawskiego garnizonu oraz na polach powązkowskich przegląd artylerji okręgu, poczem kolejno będzie zwiedzał każdą instytucję rządową i publiczną z osobna.

= Wkrótce spodziewanem jest rozporządzenie ministerjum oświaty, które poszło już pod zatwierdzenie rady państwa, ażeby obcopoddani nie mieli prawa otwierać i utrzymywać żadnych zakładów naukowych, ani też otrzymywać posad rządowych nauczycielskich, z wyjątkiem tych, którzy wykładają języki obce nowożytne; rozporządzenie to opiera się na długich motywach, powołujących się na niekorzystny wpływ zakładów naukowych, utrzymywanych przez obcokrajowców.

= W departamencie lekarskim ministerstwa spraw wewnętrznych powstała specjalna komisja sanitarna, mająca na celu opracowanie przepisów przeciwko cholerze, oraz przedsięwzięcie środków zaradczych przeciwko zawleczeniu zarazy w granice państwa.

= Służący głównym zwierzchnikom władz przywilej karania podwładnych urzędników aresztem na odwachu za nieposłuszeństwo i niedbalstwo ma być ograniczony w ten sposób, iż na przyszłość urzędnik będzie mógł być osadzony na odwachu tylko za obrazę zwierzchnika i po odsiedzeniu kary będzie zupełnie wydalony ze służby.

= Instytucja wzajemnego gubernjalnego ubezpieczenia nieruchomości miejskich i wiejskich od ognia ma być wkrótce zreformowaną; odnośne prace przygotowawcze podjęto już w ministerstwie spraw wewnętrznych.

= Jeden z członków przyszłej izby sądowej w Wilnie podał memorjał do prezesa tejże magistratury, w którym wskazuje potrzebę nadania językowi litewskiemu tego samego znaczenia w gubernjach zachodnich, jakie ma w kraju nadbaltyckim łotewski oraz estoński.

= Otwarcie drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, według przedstawionego ministerjum komunikacyj stanu robót, ma stanowczo nastąpić w roku przyszłym przed upływem lata. Ruch towarowy będzie oddzielnie otwartym około 1-go lipca, ruch zaś pociągów pasażerskich dopiero z nadejściem jesieni, gdyż wymaga całkowitego ukończenia stacyj i dworców. Wielu robót pomniejszych nie będzie można ukończyć na czas otwarcia ruchu i trzeba będzie pozostawić je na rok następny 1885-y. W ciągu tegorocznej zimy prowadzone będą bez przerwy roboty około budowy dworców i zabudowań stacyjnych, do których dotąd jeszcze nie miano czasu przystąpić.

= Z powodu wyjazdu lekarza cyrkułów sobornego i powązkowskiego, dra Zaremby, obowiązki tegoż pełnić będą w cyrkule sobornym dr Grün, a w powązkowskim dr Groer.

= JE. ks. biskup Krasiński spodziewany jest jutro w Warszawie; zatrzyma się on u swojego przyjaciela p. G., radcy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś drugie przedstawienie uwieńczonej powodzeniem komedji Sardou „Nowe godło".

* „Carmen" jak zwykle napełniła wczoraj salę teatru letniego.

* *Echo teatralne i muzyczne,* o którego odrodzeniu już wspominaliśmy, czyni poważne przygotowania, celem podjęcia wydawnictwa z dniem 1-ym października r. b.

= Attencja.

W dniu wczorajszym na mszy św. w kościele świętokrzyskim zauważyliśmy wielu duchownych z prowincji, oraz obywateli z Kujaw i z płockiego.

Był to dzień patrona JE. księdza arcybiskupa, wielu przeto djecezjan dawnych przybyło złożyć mu swoją attencję.

= Kolej konna.

Remiza tramwajowa w Mokotowie ma być znacznie rozszerzoną, gdyż obecnie musiano kilkadziesiąt koni umieścić w przyległej karczmie, wiele zaś wagonów nie może znaleźć pomieszczenia.

Po rozszerzeniu remiza mokotowska będzie mieściła tabór używany na linjach: Mokotów—Powązki (w połowie), Mokotów-dworzec wiedeński, Mokotów—Krakowskie Przedmieście, oraz połowę taboru przeznaczonego na linję, która ma przechodzić z placu św. Aleksandra do Woli przez Trębacką i plac Teatralny.

= Rywalizacja.

Z ulicy Ordynackiej i Wareckiej oraz punktów przyległych odbieramy listy, upominające się o zaprowadzenie przystanku tramwajowego przy zbiegu tych dwóch arteryj ruchu, z której jedna szczególniej, Ordynacka, od czasu ukończenia cyrku coraz bardziej się ożywia.

Gdyby jednak przystanek, istniejący obecnie naprzeciw ulicy Świętokrzyskiej, przeniesiono na róg Ordynackiej, naówczas gradem posypałyby się reklamacje tych, którzy udają się tamtędy na pocztę, plac Warecki, ulicę Włodzimierską, Mazowiecką itp.

Na ustanowienie dwóch przystanków w tak krótkiej odległości skarżyliby się znowu niezawodnie pasażerowie.

Zarząd tramwajów wobec tej rywalizacji sprzecznych interesów znajduje się w klasycznej sytuacji młynarza z bajki Lafontaine'a.

Wszystkim dogodzić niepodobna, ażeby zaś osądzić, która strona ma największe prawo do uwzględnienia, trzebaby było chyba zarządzić między pasażerami głosowanie powszechne...

Życzymy dyrekcji ruchu kolei konnej, aby wynalazła jakiś salomonowy środek rozwiązania tej kwestji ku ogólnemu zadowoleniu i tych, którzy wysiadają na tę lub ową stronę i tych, którzyby chcieli bez zbyt częstego zatrzymywania się jechać dalej...

= Nareszcie.

Na Chmielnej od strony Nowego Światu rozpoczęto wylewać chodniki asfaltem.

No, no!

= Uwaga.

Dochodzi nas wiadomość, iż niektórzy komornicy przy eksmisji lokatorów domagają się od właścicieli domów, aby dawali odpowiedni skład na rzeczy.

Ma to być filantropia, oparta na jakimś niedrukowanym okólniku, o którego istnieniu pozwalamy sobie powątpiewać.

= Sezonowe oznaki.

Wyludnienie Warszawy opuszczonej przez amatorów świeżego powietrza i wiejskiej natury widocznem jest szczególniej na widowiskach, w teatrach i w cyrku...

Wszędzie prawie albo pustki albo znaczna w ławkach widzów rzadzizna.

W ogrodzie Saskim mniej przechadzających się niż zwykle, a na ławkach co chwila spotkać można ospałe, znużone fizjognomje, które zdają się mówić: „i nam niemiło siedzieć w mieście, ale... okoliczności."

Herbem Warszawy w lipcu mogłaby zostać syrena, ale chyba... ziewająca.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Dolny pokład przystani Towarzystwa zamienił się na istny lazaret łodzi.

Cienkie bowiem a delikatne łodzie hamburskie Towarzystwa, dzięki niskiemu stanowi wody na Wiśle, coraz częściej stykają się z gęsto w dnie Wisły sterczącemi kołkami, i z takiego zetknięcia wracają podziurawione.

Takich mniej lub więcej okaleczałych łodzi liczy już Towarzystwo z dziesięć, a jeżeli obecny poziom wody nie podniesie się choć trochę, to niezadługo ani jedna łódź klubowa całą nie będzie.

Okazuje się z tego, że nietylko ludzie, ale i statki potrzebują letniej kuracji.

= Końcówki.

Na odbywającej się obecnie wystawie przemysłowej w Rydze z liczby dwudziestu kilku wystawców z Królestwa jedno tylko nazwisko kończy się na „cki", reszta bowiem są to sami „mannowie" i „tzowie".

A „scy" i „wicze" gdzie?

= Biada owadom!

Na licytacji ogłoszonej onegdaj przez jedną z dróg żelaznych nabyto za bezcen bardzo znaczną partję mączki cukrowej.

Kolej nie bierze na siebie odpowiedzialności za wartość i gatunek towaru.

Otóż po rozpakowaniu pokazało się, że kilkanaście pudów nabytych puszek zawiera proszek perski, przeznaczony do cesarstwa.

Handlarze w drobnych partjach sprzedają swój nabytek po ulicach.

= Hufiec amazonek...

Wczorajszego wieczoru za rogatkami jerozolimskiemi można było być świadkiem oryginalnego widowiska.

Po szosie kłusowało z wdziękiem 14-e pań na dzielnych rumakach, a towarzyszyło im tylko trzech panów.

Robiło to wrażenie hufca amazonek, a wszystkie panie były młode i pod względem wdzięków niepokrzywdzone przez przyrodę...

Jak nas objaśniono, wszystkie te amazonki są uczennicami jednego z berejterów tutejszych i po raz pierwszy używały za miastem zbiorowej przejażdżki.

= Sprawa o krzywoprzysięstwo.

Chuna Cetnarowicz skazany został przez sąd okręgowy w Radomiu za złożenie pod przysięgą fałszywego zeznania, na pozbawienie wszelkich praw stanu i na osiedlenie w Syberji.

Okoliczności tej sprawy były ciekawe.

W toku śledztwa rozpoczętego przeciw niejakiemu Łyszkiewiczowi, C., badany przez sędziego śledczego, oświadczył, iż widział u Łyszkiewicza skóry, pochodzące z kradzieży, tymczasem na posiedzeniu sądu okręgowego w Końsku, badany w tej samej sprawie pod przysięgą, zeznanie swoje zmienił, oświadczając, iż w pierwiastkowem śledztwie zeznawał pod wpływem namów niejakiegoś Epsteina, pod przysięgą jednakże kłamać nie chce i odwołuje swe poprzednie zeznanie jako wprost fałszywe.

Badani w tej samej sprawie wyżej wspomniany Epstein i drugi świadek oświadczyli, iż skóry znajdowały się u Łyszkiewicza i że C. je widział.

Wobec tych zeznań sąd okręgowy w Radomiu wytoczył C. sprawę o krzywoprzysięstwo i wydał powyższy wyrok.

W drodze apelacyjnej sprawa ta rozpatrywaną była wczoraj w tutejszej izbie sądowej.

Obrońca oskarżonego, adw. przys. Likiert, zwrócił uwagę na to, iż sąd powinien dać możność każdemu świadkowi cofnięcia zeznania nieprawdziwego i że jeśli świadek, pojmując doniosłość przysięgi, oświadcza gotowość powiedzenia prawdy, sąd nie ma zasady uważać nowego jego zeznania za krzywoprzysięstwo, chociażby inni świadkowie zeznawali inaczej.

Wewnętrzne przekonanie sądu może się przychylić do zeznań tych lub owych świadków, wyrok jednak zapadły w pierwszej instancji, choćby na przekór zeznaniu tego lub owego świadka, nie stanowi jeszcze dowodu, iż świadek ów dopuścił się krzywoprzysięstwa, dla udowodnienia którego trzeba jawnych, niezbitych danych.

Izba sądowa uznała słuszność wywodów obrony i uwolniła od odpowiedzialności oskarżonego, który rok cały przesiedział już w więzieniu.

= Zniknięcie i obłąkanie.

Parę tygodni temu p. O., urzędnik jednej z prywatnych instytucyj, ojciec licznej rodziny, mający przeszło 60 lat wieku, otrzymawszy 200 rs. gratyfikacji, wyszedł wieczorem z domu i więcej nie wrócił.

Na drugi dzień wprawdzie pani O. otrzymała krótki list od męża, zawiadamiający, iż sprawa wielkiej wagi zmusiła go do wyjazdu zupełnie niespodziewanego, wiadomość ta jednak i tajemniczy wyjazd żonę i dzieci nie uspokoił.

Wszelkie poszukiwania zaginionego nie doprowadziły do żadnego rezultatu...

Nareszcie po paru tygodniach wielkiego niepokoju zjawił się wczoraj p. O. w ubraniu okropnie zniszczonem, blady, wynędzniały, bez grosza pieniędzy.

Na zapytania co się z nim działo, odpowiada bez związku, nieprzytomnie, słowem znać, iż nieszczęśliwy człowiek dostał obłędu z niewytłumaczonej przyczyny.

Wezwani lekarze, po zbadaniu chorego, zalecili pozostawić go w spokoju, nie męczyć pytaniami, a może umysł powróci do normalnego stanu.

= Napad.

W dniu wczorajszym na Sowiej Tomasz Ł. został napadnięty przez kilku ludzi, jak się zdaje nie w celach rabunku.

Napadnięty bronił się laską, uległ jednak przeważającej sile, został bowiem powalony na ziemię i zraniony niebezpiecznie nożem w bok.

Napastnicy bezkarnie uciekli.

= **Wypadki.** Na Podwalu Paweł N., terminator stolarski, zranił ciężko kamieniem w głowę Mendla K.—Na Targowej wóz roboczy najechał na Mośka C., który upadł i sła-

mał rękę.—Na Starem Mieście Szymon W. rąbiąc mięso odciął sobie palce u lewej ręki. — Na Smoczej podniesioną została w stanie zupełnej bezprzytomności Katarzyna K., którą odwieziono do szpitala.

Ze świata.

× **„Sobieski pod Wiedniem"**, świetny, olbrzymich rozmiarów obraz Matejki. według ostatnich wiadomości *Czasu*, jest już na ukończeniu.

× **T. T. Jeż** spodziewany jest we wrześniu r. b. w Galicji.

× **W Szamotułach** (W. Ks. Poznańskie) znajduje się w miejscowym kościele cenny zabytek z czasów wiedeńskiej odsieczy. Jest nim mianowicie ołtarz polowy drewniany, przed którym odbywała się msza św. w obozie pod Wiedniem przed obrazem Najświętszej Panny. Pamiątkę tę przywiózł z pod Wiednia któryś z Kostków, fundatorów kaplicy w miejscowym kościele. Również w majętności Łąckich w Posadowie znajdują się różne pamiątki po Sobieskim jako to: łupy na turkach zdobyte, zbroje, buzdygany, buńczuki, buławy i t. p.

× **Reissner**, autor niemiecki, wydał zbiór wierszy p. n.: „Familien-Geschichten" z których dwa osnuł na stosunkach polskich, kreśląc w sposób sympatyczny obyczaj nasz i tradycję.

× **Z Marjenbadu** donoszą nam, iż panują tam obecnie przykre zimna i deszcze. Gości mimo to ciągle przybywa i wszędzie niemal słychać język polski.

× **W Rzymie** panują wciąż nieznośne upały. Sprzyja to zatrważająco wybuchłej w Kampanji zarazie na bydło, która tradycyjnie bywa poprzedniczką cholery. W jednej miejscowości Maccarese padło do 400 wołów.

× **Współpracownik „Voltaire'a"** ogłasza w dzienniku tym rozmowę, którą miał z Pulszkym. Odnośnie do procesu Tisza-Eszlar wyraził się głośny publicysta, iż „jest on hańbą dla Węgier i zakończy się prawdopodobnie uniewinnieniem podsądnych". Nienawiść do żydów Istoczy'ego uważa Pulszky jako li tylko osobistą, wynikłą z zatargów jego z izraelitami, jeszcze w początkach politycznej karjery. „Zresztą anti-semityzm jest produktem giermańskim, niemiłym przeto zawsze dla węgrów."

× **„L'Anti-prussien"**, o którego pojawieniu się na horyzoncie paryskiego dziennikarstwa donosiliśmy niedawno, debiutował sensacyjną nowiną, iż wszystkie istniejące w Paryżu piwiarnie niemieckie i tak zwane monachijskie handle wędlin subsydjowane są przez... księcia Bismarcka. „Podtrzymanie podobnych zakładów — pisze rzeczony dziennik — wymaga kapitału wynoszącego od 30—50 tysięcy franków. Zkąd one pochodzić mogą? Rzecz prosta, że z funduszów przeznaczonych przez kanclerza dla szpiegów, podsłuchujących rozmowy gości w naszych „niemieckich piwiarniach".

× **Najdroższym produktem** w dzisiejszych czasach jest niezaprzeczenie śpiewak lub śpiewaczka teatralna. Znane są powszechnie bajeczne honorarja takiej Patti, Nilson i t. d. Do kompletu przybywa świeżo nowy kwiatek. Tenor Tamagno za sześciomiesięczne występy w paryskim Théâtre Italien zażądał... 540,000 franków, kolega zaś jego Mazini, wezwany również na sześciomiesięczne występy do New-Yorku, oświadczył, iż z domu się nie ruszy taniej, jak za 700,000 franków. Chyba to już jest szczytem.

× **W Bośnji** złodziejstwa i morderstwa mnożą się z dniem każdym. Bandy zbójców obiegają nieustannie kraj cały, a herszt jednej z nich, Milan Nikolicz, nakłada formalne haracze na większe nawet osady i miasteczka.

× **U khedywa**, Mehemeda-Ali, służył jako kucharz od roku 1845-go niejaki francuz, Durand. Kucharz, poczuwszy wyższe aspiracje, porzucił niewdzięczny zawód i oddał się malarstwu. Wkrótce sława jego rozeszła się szeroko po kraju i wciąż nowe otrzymywał zamówienia dla egipskiego dworu. Durand w roku 1863-im opuścił obiecaną ziemię z pełnym trzosem i rozlicznemi przytem orderami ozdobiony przybył do Paryża, gdzie go Lesseps dzisiejszemu ex-khedywowi Ismaiłowi-baszy przedstawił. Przy tej sposobności zamówił khedyw u „artysty" robotę jakąś, za którą obiecał mu zapłacić 15,000 franków. Durand pośpieszył wywiązać się z zadania i obrazy odesłał — należne mu atoli pieniądze jak nie przybywały, tak nie przybywały z Egiptu. I oto wytoczył on w tych dniach proces ex-khedywowi. Ismaił-basza oświadczył wręcz, iż ani zamawiał, ani też żadnych nie otrzymał obrazów. Obrońca pozywającego postawił wniosek pociągnięcia ex-khedywa do przysięgi. Proces budzi w Paryżu niemałe zajęcie.

× **Plemię karłów** poniosło bolesną stratę. Tom Thumb, słynny Thumb, ożeniony z dwustopową towarzyszką licznych po obu półkulach wycieczek, ojciec dwojga dzieci, zmarł w Bridgeport w Anglji.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.
H. S. rs. 2.

Na pogorzelców Pragi.
H. W. i Z. W. rs. 1.

— Na restaurację kościoła N. Marji Panny na Nowem-Mieście, od Marji Nowochackiej z Moskwy rs. 5.

— Zebrane w kantorze moim od kupujących losy do 141-ej loterji klasycznej rs. 6 składam na pogorzelców Pragi. *Smoleńska.*

— Znalezioną kwotę pieniędzy odebrać można za udowodnieniem w kantorze *Kurjera.*

Nekrologja.

† Dnia 19 lipca, o godzinie 10-ej przed południem, przeniosła się do wieczności ś. p. Helena **Dolańska,** panna, w 69 roku życia. Pozostali w smutku siostrzeńcy i siostrzenice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, dnia 21 lipca, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mające, zkąd tegoż dnia o godzinie **6-ej** wieczorem na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. 2—2540—

† Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Praksedy z Minasowiczów **Thugutt,** odprawione będzie za spokój jej duszy w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała córka wraz z braćmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —2532—

† W sobotę, dnia 21 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Leopolda **Zaborskiego,** o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które żona z synem, synową i wnukami zaprasza krewnych i znajomych. —2530—

† Dnia 21 lipca, w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Elżbiety **Radzińskiej,** zaś dnia 23 lipca, w poniedziałek, w tymże kościele, o godzinie **9-ej** zrana, odprawioną będzie wotywa za spokój duszy ś. p. Antoniego **Radzińskiego,** na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2535—

† W dniu 21 b. m., w sobotę. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Łypaczewskiego,** odprawioną będzie msza św. o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Jana, przed Panem Jezusem, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —2527

† W dniu 23 lipca, w poniedziałek, w następny dzień rocznicy śmierci nieodżałowanego dobroczyńcy nieszczęśliwych ś. p. Władysława **Czarneckiego,** w kaplicy ufundowanego przezeń schronionia dla paralityków, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo. O połączenie swych modłów zarząd i nieszczęśliwi proszą krewnych, przyjaciół, znajomych i wszystkich pobożnych. —2534—

† Wszystkim życzliwym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki męża mojego ś. p. Jana **Bernharda,** składam najserdeczniejsze podziękowanie.
—721 Pozostała w nieutulonym żalu wdowa z dziećmi.

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej przysługi ojcu naszemu, a w szczególności szanownemu superintendentowi Diehlowi za słowa pociechy wyrzeczone nad grobem, składamy serdeczne Bóg zapłać.
—2537— **Ludwika Perl z rodziną.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 18-go lipca. — Minister Najwyższego Dworu hr. Woroncow-Daszkow powrócił w dniu 15-ym lipca do Petersburga i objął zarząd ministerjum.

Petersburg 18-go lipca.—*Nowosti* donoszą, że z powodu zmiany uzbrojenia armji i zaopatrzenia jej w nową broń palną, w sferach rządowych podjętą została myśl sprzedania jednej z dwóch fabryk, jakie wyrabiały broń systemu używanego dawniej na zapas i dla pospolitego ruszenia. Podobno wybór padł na fabrykę siestrorjecką, która posiadając motor wodny łatwiej nadaje się do przerobienia na prywatną.

Petersburg 18-go lipca.—Na urzędzie towarzysza naczelnika miasta Petersburga zatwierdzony został przez ministerjum spraw wewnętrznych p. Jabłoński, a to w miejsce p. Stasiulewicza, którego wybór nie otrzymał sankcji władzy.

Petersburg 18 go lipca.—Kazańskie gubernjalne zebranie rady ziemskiej postanowiło starać się o wyjednanie z ogólnego zapasowego kapitału cesarstwa 590,000 rs., dalej assygnować ze swojego kapitału 249,000 rs. i wydać wszelkie wiejskie zapasy, co razem czyni około miljona rubli, na obsianie pól. Cztery powiaty rzeczonej gubernji poniosły olbrzymie straty w posiewach. Upały dochodzą w Kazaniu do 34 stopni Réaumura.

Petersburg 18-go lipca.—Kasjer we Władykaukazie roztrwonił z funduszów skarbowych 36,000 rs. i przyznał się do sprzeniewierzenia.

Petersburg 18-go lipca.—Na jednem z przedmieść Rostowa nad Donem wybuchnął pożar, który szerzył się z taką gwałtownością, że w ciągu dwóch godzin już 30 domów stało w płomieniach. Miejscowa straż ogniowa nie mogła stłumić pożaru.

Petersburg 18-go lipca.— *Wostocznoje obozrienie* dowiaduje się z listu otrzymanego z Kuldży, że po wysiedleniu w granice rosyjskie wychodźców i usunięciu się władz rosyjskich z Ilijskiego kraju zapanowała nad granicą względna spokojność. Poddani chińscy zajęci są pracą, otrzymawszy ziarno na zasiewy. Przy zwiększeniu nadgranicznych wojskowych posterunków tak z rosyjskiej jak i z chińskiej strony rabunki i napady zupełnie ustały.

Petersburg 18-go lipca.—Pobyt w Petersburgu p. Cankowa, jak piszą *Petersburskija wiedomosti*, ma styczność z rozmaitemi kwestjami poruszanemi podczas pobytu w Moskwie ks. Battenberga a dotyczącemi przyszłego politycznego położenia Bułgarji. Dalej ma także p. Cankow misję traktowania o bułgarsko-rosyjskiej żegludze na Dunaju, o budowie kilku linij dróg żelaznych oraz o sposobach ożywienia stosunków handlowych między Bułgarją a Rosją.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Berlin 18-go lipca. — Wiadomości o zdrowiu ks. Bismarka nie brzmią pomyślnie. Książę przedsiębrał kilkakrotne przejażdżki, musi wszakże stronić od zajęć. Książę uda się do Kissingen, jeżeli mu stan zdrowia pozwoli. Po drodze nie wstąpi do Berlina.

Paryż 18-go lipca. — W kołach parlamentarnych obiega wieść, iż ambasadorem w Wiedniu mianowany zostanie baron des Michels albo deputowany Jan Kazimierz Perier.

Paryż 18-go lipca.—Senat przyjął projekt rządowy organizacji artylerji fortecznej.

Londyn 18-go lipca.—Cała prasa tutejsza wita gorąco nominację Waddingtona. Jestto według niej najwymowniejszy symptom życzenia Francji, aby pokój z Anglją został utrzymany.

Londyn 18-go lipca. — Wczoraj przybył tu okręt z ładunkiem 50 tonn łachmanów z Aleksandrji. Nie poddano go żadnej kwarantannie ani rewizji lekarskiej.

Ruszczuk 18-go lipca.—Wypracowany przez jen. Sobolewa projekt zmiany konstytucji bułgarskiej nie został zatwierdzony przez rząd rosyjski. Sobolew powraca tu z Rosji w przyszłym tygodniu.

Kair 18-go lipca (Biura Havasa i Reutera).—W ostatnich 24-ch godzinach do dzisiaj, godziny 8 ej zrana, zmarło na cholerę w Kairze osób 61, w Damiecie 17, w Chobarze 14, w Aleksandrji 1, w Szyrbinie 8, w Mensaleh 20. Kedyw nie zatwierdził dotąd wniosku zniesienia kordonu. Rząd egipski przyjął ofiarę Anglji wyslania dwunastu lekarzy do Egiptu.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego".

Berlin 20-go lipca.

W odpowiedzi na wyrażenie się *Kölnische Ztng*, że arsenał państwa znalazłby jeszcze sporo broni przeciw Kurji rzymskiej, gdyby tylko miał odwagę jej użyć, pisze *Nordd. Allg. Zeitung*: „Broni w ogóle dotąd nie złożyliśmy. Zatwierdzanie nominacyj duchownych jest raczej rzeczą honoru i przyzwoitości. Jako broń, jest ono narzędziem tępem i zużytem, służy co najwięcej do tego, aby nienawistnych dla państwa księży, przeciw którym nie założyło się protestu, ozdobić aureolą państwowego uznania. Jakkolwiek dzisiejszy książę biskup wrocławski przez lat 15 urzędował w Berlinie pod okiem władzy, nie mógł rząd przewidzieć, iż tenże właśnie dostojnik kościoła potrafi tyle przeszkód położyć na drodze pokojowego porozumienia się państwa z kościołem. Jeżeli o broń chodzi, rząd nie będzie jej nigdy szukał w środkach prewencyjnych, lecz represyjnych, ku czemu obecnemu rządowi pruskiemu wcale na odwadze nie zbywa. Nie chodzi tu wszakże wcale o odwagę i walkę, ale o spokojne rozważenie co pożytecznem jest dla państwa i jego poddanych. Dlatego rząd przywraca wolność odprawiania mszy i udzielania sakramentów, mogąc uczynić to bez naruszenia powagi państwa, a nie chcąc, aby katolicy pruscy zmuszeni byli dalej wyczekiwać na pożądaną oddawna skłonność Kurji rzymskiej do zawarcia umowy."

Paryż 20-go lipca.

Agencja *Havasa* zaprzecza wiadomości, jakoby prezydent rzeczypospolitej i prezes rady ministrów wystosowali odpowiedzi na list papieża.

Paryż 20-go lipca.

Krąży wiadomość, jakoby w miejsce Li-chun-cza

na gubernatorem prowincyj południowych został mianowany inny dygnitarz, stronnik pokoju, skutkiem czego spodziewać się można załatwienia na drodze pokojowej nieporozumień z powodu Anamu.

Kair 20-go lipca.

Stan sanitarny się pogarsza. W Damiecie było 19, a w Mansurah 38 wypadków cholery.

Ryga 20-go lipca.

Za nadesłane na odbywającą się tu wystawę przemysłową okazy wyrobów z pomiędzy wystawców Królestwa Polskiego otrzymali medale złote lub równoznaczne dyplomy: bracia Henneberg z Warszawy, Gustaw Wierszycki z Łodzi — medale srebrne: Norblin i s-ka z Warszawy, Reineke i Weigt z Warszawy, oraz Juljusz List z Łodzi.

Petersburg 20-go lipca.

Dyrektor departamentu dochodów niestałych ministerstwa finansów wyjeżdża na objazd prowincyi. Jak utrzymują dzienniki, celem tej podróży jest obznajmienie się z operacją akcyzową. Dyrektor Jermołow między innemi zwiedzi Kaukaz, gdzie pod jego okiem ma się dokonać zjednoczenie zarządów akcyzy.

Petersburg 20-go lipca.

Szarańcza ukazała się w części powiatu czernihowskiego.

Petersburg 20-go lipca.

Burza połączona z nadzwyczajną ulewą, która przeszła nad Moskwą w nocy 18 lipca, zrządziła ogromne szkody i pozalewała sutereny, przyczem utonęło dwóch chłopców. Woda w piwnicach i suterenach dochodziła do trzech arszynów. Po ulicach potworzyły się szumiące potoki i głębokie jeziora. Niektóre domy i gmachy ucierpiały wiele. Woda zniszczyła też mnóstwo rozmaitych towarów. Pod miastem pioruny zabiły kilku ludzi.

Petersburg 20-go lipca.

Pożar w Trubczewsku zniszczył większą część miasta. Wielu ludzi postradało życie.

Połtawa 20-go lipca.

Wystawa, której otwarcie nastąpi w dniu 27 b. m., zapowiada się bardzo dobrze.

GIEŁDA.

Dnia 20-go lipca roku 1883-go.

Coraz gorzej z rublami obchodzi się giełda berlińska. Wczorajsze wiadomości z Cesarstwa, które w pierwszej chwili nie oddziałały stanowczo na kursa, tylko sprowadziły zaniepokojenie i osłabienie usposobienia, dziś za to rano na zebraniach przedgiełdowych silniejszy wywarły ucisk.

Już przed rozpoczęciem czynności giełdowych w Warszawie nadeszły depesze z Berlina, donoszące o szacowaniu rubli na 199, czyli o ćwierć marki taniej niż wczoraj. Później zaś podczas zebrania otrzymywano wiadomości o dalszym postępie tej zniżki do 198.75. Zwrócić jeszcze należy uwagę na to, iż te doniesienia pochodzą tylko z zebrań przedgiełdowych—czynności bowiem na giełdzie berlińskiej urzędownie rozpoczynają się o godzinie 12-ej, przy tem więc usposobieniu musiałaby nastąpić silna reakcja, aby się kursa dalej nie obniżyły.

Pod wpływem tych wiadomości giełda warszawska podniosła kurs walut obcych—a przedewszystkiem niemieckiej, choć stosunkowo podwyżka ta nie była zbyt silną.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.52½ żądano, płacono zaś z początku 50.42½, później coraz wyżej aż do 50.47½. W porównaniu z dniem wczorajszym różnica na niekorzyść dnia dzisiejszego tak w żądaniu jak w płaceniu wynosi 5 kop.

Krótkoterminowe weksle doszły w żądaniu do 50.45 — również 5 kop. drożej. Płacono zaś od 50.32½ z początku, aż do 50.37½ przy końcu zebrania giełdowego, przechodząc przez 50.35, w którym to punkcie dosyć długo się zatrzymano.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.35 za długoterminowe i 50.25, 50.27½ a w końcu 50.30 za krótkoterminowe płacono.

Na **Londyn** zwyżka przy znaczniejszem zapotrzebowaniu szybko postępowała. Z początku za 1 f. szt. w wekslach krótkoterminowych płacono kurs wczorajszy 10.23½, później wczoraj żądany 10.24½, następnie zaś 10.25 i w końcu 10.26 przy żądaniu jeszcze o ½ kop. wyższem.

Na **Paryż** obrotów nie robiono. 41 rubli za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych żądano.

Na **Wiedeń** za takież weksle żądano 86.30 za 100 fl. Płacono 86.15, o 20 — 25 kop. drożej niż wczoraj.

Ogół obrotów wekslowych znaczniejszy niż w dniach ostatnich. Pewna zmiana w kursach daje pole do działania spekulacji, przytem dzień piątkowy zwykle jest w tranzakcje obfity.

Papiery państwowe w zaniedbaniu. Zanotowano tylko żądania o 10—20 kop. niższe; za listy likwidacyjne większe 88.80, za mniejsze 88.60. Za pożyczkę wschodnią 92.30.

Listy zastawne ziemskie nie ustępują z kursów wysokich raz osiągniętych. Jak zawsze prawie poszukiwano seryj I-ej i II-ej. Za I-szą żądano 100.75, 100.60 i 100.50 wedle wielkości odcinków, za III-cią 100.65, 100.45 i 100.40. Kupić zdołano tylko serji III-ej lit. A po 100.50 i małe po 100.30.

Miejskie również ciągle jednakowo. 96.50, 94.55, 94.40 żądano za serję I-ą, II-ą i III-ą. Kupowano serji II-ej po 94.30 i 94.35, III-ej po 94.15. Poszukiwano IV-ej po 93.25, lecz bezskutecznie.

Łódzkie bez obrotu, lecz żądania wyższe: 86, 85.50 i 84.75.

Akcje w tym samym jak dotąd stanie.

Godzina 12½. Usposobienie mocne. 50.47½, a nawet 50.50 za weksle długoterminowe na Berlin płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

W tygodniu minionym mięso wołowe utrzymało się w wysokich swoich cenach.

Polędwicy trudno się było dokupić. Zamówienia stałe do restauracyj i na większe dostawy wyczerpują cały jej zapas. Za krzyżową i zrazówkę płacono 16½ kop. za funt, za mięso z innych części 14 kop.

Cielęcina bez zmiany, w ćwierci 15 kop. z przednich części 12 kop. za funt.

Baranina w ćwierci 13 kop., z przednich części 12 kop. za funt.

Wieprzowina zdrożała o 1½ kop. na funcie i płaci się za schab 18 kop., od szynki 16½ kop. za funt.

Słonina dobra 22 kop. Sadło 22 kop. za funt.

Prosiak od 50 kop. do 1 rs. 50 kop. stosownie do wielkości i wypasienia.

Drób prawie bez zmiany, ale zawsze dosyć drogi.

Kurczęta od 20 do 45 kop. sztuka, kaczki młode od 30 do 50 kop. za sztukę, gęś młoda żywa 1 rs., karmiona bita rs. 1 kop. 60. Kura 80 kop., kogut 90 kop.

Nabiał w obfitym dowozie, szczególniej w dni targowe. Śmietana 35 do 40 kop. kwarta. Śmietanka 20, serek spory 20 kop.

Mosło świeże bardzo dobre od 35 do 45 kop. u kolonistów.

Jaj kopa rs. 1.

Ryby żywe po 35 kop. funt za węgorze, karasie i liny płacono.

Śnięte świeże szczupaki i liny po 20 kop. za funt.

Rąki od 30 kop. do 1 rs. kopa stosownie do wielkości.

Jarzyny w wielkiej obfitości bardzo tanie.

Ogórki od 30 do 90 kop. kopa. Kopru wiązka do kwaszenia ogórków 7½ kop.

Owoców również wielka obfitość tak krajowych, jak i sprowadzanych z zagranicy.

Płacą za funt czereśni 18 kop., za funt malin 25 kop.. wiśni szklanek 10 kop., porzeczek 8, agrestu 12, truskawek 20 kop. Morele sztuka po kop. 4.

J. W.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 19-ym lipca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Czarkowski, hotel Paryski,— Berend,— Kryształ, Nalewki, — Posztowt, hotel Saski, — Ostrowski, Wspólna nr 26,—Smidowicz, Złota 28,— Gutglik, Nalewki 51,— A. Ryszkowski,—Nowy-Świat 33,—Święcicki. Złota 15, — F. Lubowski, hotel Saski nr 23, Krakowskie-Przedmieście.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Nowe godło". Jutro: „Norma" (występ p. Zakrzewskiego). — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Po drodze" i „Różowe domina".

— ***Odpowiedź na artykuł*** „Popłoch między letnikami", umieszczony w *Kurjerze porannym.*

Mając rodzinę na mieszkaniu letniem w parku mokotowskim, bywam tam codzień i słyszę wszystkie kursujące legendy o kradzieżach i alarmach złodziejskich. Po sprawdzeniu jednakże okazuje się zawsze, że w tych legendach główną rolę grała fantazja i że wszystkie krążące wieści są do nadzwyczajnego stopnia przesadzone.

Od początku wiosny aż do tej chwili było pomiędzy letnikami kilka wypadków, ale z wyjątkiem jednej pomniejszej kradzieży masła i mięsa z piwnicy zamkniętej na kłódkę, wszystkie inne zaszły przez nieostrożność lokatorów, a w jednym kradzież została popełnioną przez służącą.

Nie można tego nazwać niedozorem, ani kłaść na karb p. Szustra, właściciela Mokotowa, który zresztą zarządem parku i letnich mieszkań osobiście się nie trudni, jeżeli ktoś klucz do piwnicy pozostawi we drzwiach na noc i ukradną mu wskutek tego pewną ilość masła i śmietany, albo jeżeli komuś z piwnicy wcale niezamykanej skradziono pięć syfonów wody mineralnej, albo wreszcie jeżeli skradziono suknie, które na noc z ganku zabrać zapomniano. Takiej Arkadji, w którejby można pozostawiać w nocy bez zamknięcia i dozoru różne wartościowe przedmioty, niema w okolicy nietylko Warszawy, lecz żadnego większego miasta i żaden dozór na to nie poradzi.

Oprócz powyżej wyliczonych wypadków była kradzież większa u lokatora K. Skradziono tam bižuterję pozostawioną na noc na stole, z mieszkania, w którem drzwi drewniane wystawiono dla chłodu a pozostawiono tylko szklanne. Rządca Mokotowa wezwawszy straży ziemskiej zarządził dochodzenie i okazało się, że sprawczynią kradzieży była własna służąca p. K., która skradzione kosztowności schowała pod szafą ukryte w pończosze dziecięcej. W ogólności jest to rzeczą od lat dawniejszych na letnich mieszkaniach wiadomą, że znacznej części kradzieży dopuszczają się służące, albo też ich „narzeczeni". Złodziejstwom zaś tego rodzaju, jako domowym lub posiłkowanym z domu, nie zapobiegną żadni stróże.

Oto jest prawdziwy obraz sytuacji letników w Mokotowie, jak widzimy, wcale nie alarmujący, a niepozwalający temu przyjemnemu ustroniu nadawać nazwy „miejscowości złodziejskiej".

—2522— *W. S.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go lipca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.45	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.26½	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.00	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86.30	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.75	—.—
„ „ „ m.	100.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.50	—.—
„ „ „ II	94.55	—.—
„ „ „ III	94.40	—.—
„ „ „ IV	—.—	93.25
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.80	—.—
„ „ małe.	88.60	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92.30	—.—
II „ „ rs. 100	92.30	—.—
III „ „ rs. 100	92.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% **kop.** 38 8/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 151 7/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 109 13/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 53 1/3.

TARGI «na placu Witkowskiego».

Dnia 19-go lipca 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	800	875
„ „ wyborowa .	—	—	900	930
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	570	575
„ średnie	—	—	555	565
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	350	360
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 19-go lipca 1883 r.

Pszenica wyborowa 135 — 148, średnia 120—132, ordynaryjpa 90—118.

Żyto wyborowe 94—95, srednie 92—94, ordynaryjne 85—91

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 98—102, średni 94—97 ordynaryjny 83—92.

Groch 71—121. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 20-go lipca 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 59½
„ wiadro rs. 7 kop. 97⁹

Magistrat miasta Warszawy

podaje do wiadomości, iż dla wyrównania i podwyższenia miejskiej posesji № 3025, przy ulicy Czerniakowskiej, wprost ulicy Agrykoli-dolnej, na której zbudowanym będzie nowy zakład wodociągowy, przyjmowaną jest ziemia, glina i piasek, wywożone z miasta.

Za każdą furę jednokonną, która by przywiozła ten materjał, miejscowy dozorca płacić będzie po kop. 5, za każdą furę parokonną po kop. 7 i pół. — Śmiecie, nawóz, gruz, przyjmowane nie będą. 1977

Nauka i wychowanie.

Z Petersburga. Student uniwersytetu, polak, życzy udzielać w mieście lub na prowincji lekcji wyższej i niższej matematyki, a także wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres gimnazjów klasycznych i szkół realnych. Oferty wraz z dołączeniem warunków, proszę wysyłać pod adresem: Krucza № 13B, m. 1. Matematykowi. K. F. J....ce.

Nauczyciel potrzebnym jest do wykładu języka rosyjskiego. Wiadomość w hotelu Paryzkim № 3, od godziny 10—12 rano i od 2—4 po południu. 11154

Nauczyciel przy gimnazjum klasycznem rząd. i szkole realnej prywatnej, przyjmuje uczniów na stancję. Nowogrodzka 13. 10906

Siedlce, A. L. Pigłowski, b. przełożony szkoły przyjmuje uczniów do przygotowania i na stancją, z korepetycją. 10868

Wyższa pensja Pauliny Moraczewskiej, Marjańska № 2b, przysposabia przez wakacje uczennice do zdania egzaminów do gimnazyj i pensyj. Tamże jest fortepian nowy do wynajęcia. 11090

Paryżanka poszukuje lekcyj konwersacji dla panien. Zastać można we wtorek, czwartek, sobotę, od g. 10 do 4 po południu, **Nowy-Świat 59, mieszkania 22.** 1515

Paryżanin z wyższem wykształceniem, posiadający także niemiecki, poszukuje lekcyj francuzkiego, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 11036

Uczeń klasy VII gimnaz. filologicznego, poszukuje lekcyj lub innego odpowiedniego zajęcia. Adresy składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. „a.“ 1494

Potrzebny jest na wyjazd na wieś 3 mile od Warszawy uczeń klasy 4 lub 5 gimnazjum, któryby przygotował chłopczyka do klasy 1-ej. Wiadomość: ulica Elektoralna róg Solnej № 22, mieszkania 6. 11149

Nauka zbiorowa koronek, 5 rubli miesięcznie. Chmielna № 28a, m. 11. 11021

Młoda nauczycielka, z wyższym patentem III (niemieckiego) gimnazjum udziela lekcje. Plac św. Aleksandra № 7, m. № 9. 11258

Rodowita francuzka życzy udzielać lekcje na godziny. Oferty składać: Złota 22, od godz. 10—12 i od 3—5. Rozalja Bruner. 1527

Rodowita niemka, która ukończyła seminarjum Freblowskie w Wrocławiu, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku do **dwojga lub trojga** dzieci. Wiadomość: Nowolipki **№ 3, w składzie Foldberga.** 1529

Biuro kaucjonowane Załęskiej. Bona francuzka z b. dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca natychmiast Niecała 4. 11038

Z pozwolenia władzy szkolnej, uczeń VII klasy udziela korepetycje i przysposabia do gimnazjum. Smolna № 17, m. 10. 11270

Posady i prace.

Osoba muzykalna, francuzka, pragnie się umieścić jako dama do towarzystwa, w domu przyzwoitego człowieka. Oferty pod lit. L. L. 63, prosi złożyć w kantorze Kurjera.

Młody człowiek, kawaler, opatrzony dobremi świadectwami, może otrzymać miejsce pisarza przy gospodarstwie wiejskiem. Wiadomość udzieli dystylarnia p. F. Jankowskiego. Marszałkowska № 44. 11184

Potrzebna jest młoda panna do małego szycia, prasowania i ścierania kurzu w pokojach, na wyjazd na wieś. Hotel Saski № 45, od godziny 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Potrzebne są dwie panny kompletnie uzdolnione w krawieczyznie, doskonale znające teorję kroju, do zarządzania pracownią, z których jedna na wyjazd do Kijowa, również i panna uzdolniona w modniarstwie, także **do Kijowa. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 32, u Marji Drużbackiej.** 1505

Młodzieniec przybyły z prowincji, poszukuje zajęcia jako uczeń w handlu lub w interesie fabrycznym. Oferty upraszа łaskawie składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. A. 11148

Maszynistki potrzebne zaraz do bielizny męzkiej i dziurek. Chmielna № 35a, prawa oficyna, 2-e piętro, mieszkania 6. 11062

Potrzebny jest zdolny zecer, któryby mógł zarazem zarządzać drukarnią. Zgłosić się można codziennie między godziną 8 a 9 wieczorem. Ulica Długa № 32. 2-gie piętro, mieszkania № 23, wprost hotelu Polskiego. 1105[illegible]

Ogrodnika żonatego, opatrzonego dobremi świadectwami, poszukuje się do majątku w pobliżu Warszawy. Oferty z warunkami proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. Ch. 11139

Panna podręczna i uczennice do kwiatów, potrzebne zaraz. Ulica Świętojańska № 25 nowy, mieszkania № 7. 11022

Natychmiast potrzebny młody chłopiec jako posługacz do kantoru, który jest obeznany z mową niemiecką. Zgłaszać się można wraz ze świadectwami, między g. 9 a 10 rano. Graniczna № 17, m. 4, na 2-m piętrze.

Potrzebne zaraz panny zdatnedo krawieczyzny, **nauki.** Twarda **№ 5. m. 6** 11183

Potrzebne są zaraz panny do fabryki kwiatów. Świętojerska № 12a. 1514

Majster piwowarski, polak, po odbytej 12 letniej praktyce za granicą, poszukuje miejsca. Świadectwa przedstawi krajowe i zagraniczne. Złota № 37, mieszk. 10. 11185

Potrzebny jest uczeń do korzystnego rzemiosła, bronzowniczo-cyzlerskiego. Ulica Ogrodowa № 26. 11142

Chłopcy i praktykanci potrzebni są do mechanika. Widok № 10. 11146

Człowiek w średnim wieku, praktyczny, rządca domu, z kaucją i chlubnemi świadectwami, pragnie przyjąć zaraz obowiązek rządcy większego domu, oraz zająć się wszelkiemi interesami. Wiadomość: Nalewki № 11, w domu Mławera, u star. felczera p. Schwartza.

Młody człowiek przybyły z prowincji, umiejący czytać i pisać po polsku i po rusku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 3, m. 2. 11125

Poszukuje miejsca gospodyni wiejska, znająca dokładnie gospodarstwo na wyższą skalę, mogąca zastąpić panią, mająca świadectwa. Wiadomość przy ul. Grzybowskiej 43, w browarze Junga, u pana Streugera. 11132

Uczeń z dobrej familji, posiadający języki: francuzki lub niemiecki, potrzebny jest do kantoru komisowo-reprezentacyjnego. Wiadomość od 7—8 wieczorem, Nowy-Świat 19, mieszkania 13. 11172

Stangret kawaler, mówiący po niemiecku, z dobremi świadectwami, potrzebny. Wiadomość: Karmelicka № 11, u stróża. 11200

Potrzebny zaraz chłopiec do składu wódek. Ulica Mostowa № 19/237. 11210

Potrzebny jest uczeń do zakładu felczerskiego. Ulica Marszałkowska № 37. 11222

Młody człowiek, posiadający patent z ukończenia 4-ch niższych klas, prosi o jakiekolwiek zajęcie, z którego mógłby wyżyć. Łaskawe oferty uprasza się zostawiać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. H. Z. W. 1532.

Panna potrzebna do szycia bielizny, na maszynie Wheelera Wilsona. Złota № 39, mieszkania 21. 11277

Czeladnik stolarski potrzebny zaraz. Ulica Wspólna № 13. 11252

Maszynistki do bielizny potrzebne, na żądanie z życiem i mieszkaniem. Nowowielka № 15a, wprost Wspólnej, mieszk. 4. 11249

Potrzebne panny i uczennice do kwiatów. Ulica Freta № domu 9, m. 12. 11246

Potrzebną jest na wieś w blizkości Warszawy panna do robót, z szyciem na maszynie i do zarządu gospodarstwem domowem, pod kierunkiem pani domu. Bliższa wiadomość przy Alei Ujazdowskiej № 12, 2-e piętro, mieszkania № 6, w dniach 23 i 24 b. m., z rana do godziny 12. 11247

Potrzebna jest dobra kucharka ze świadectwami. Hoża № 27, mieszk. 4. 11256

Kobieta przyzwoita, w sile wieku, któraby chciała sama zająć się kuchnią, może znaleźć miejsce gospodyni u pojedyńczej osoby dzietnej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liczbą 43. 11263

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania maszyna Singera i pościel w b. dobrym stanie. Ulica Pawia № 7, prawa oficyna (parter). 11140

Do sprzedania: dwie szafki wystawowe do kwiatów, negliżów, obuwia. — Żądany jest kontuar około $3^1/_2$ łokcia. Ulica Leszno № 9, mieszkania 8. 1523

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10955

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11116

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko, konsolki, lustro, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, szeslong, kozetka, 6 napoleonek, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 10987

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Meble ozdobne z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, m. 15, lewa oficyna na dole. 10949

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otomana, stół jadaluy, do sprzedania. Ulica Królewska № 19, mieszk. 2. 11057

Pompa ssąca prawie nowa, systemu Lesessta, z rurami, przydatna dla wodociągów, cegielni, stawów, do sprzedania tanio. Wiadomość: Elektoralna № 32, dystrybucja. 11234

Meble tanio do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, otomana otwierana, stoliczek i dwa krzesełka wschodnie, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, bibljoteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów, lampa wisząca i salonowa, serwety, firanki i gzemsy. Bracka 12, stróż wskaże, od g. 10—9 w wieczór. 11231

Garnitur czarny i orzechowy do salonu i różne mało używane meble z 5-u pokoi, jakoteż kolumny ozdobne, obrazy, firanki, dywan, lampy, żyrandol, kandelabry, zaraz do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4. 11239

Brama do wozowni z futryną i okuciem, zupełnia nowa i drzwi stajenne tanio do sprzedania. Wiadomość u administratora domu: Marszałkowska 17a, od 3—6 po połud.

Mebli garnitur do sprzedania nie drogo.— Ulica Aleksandrja № 12, dom hr. Uruskiego, zwany Sewerynów, stróż Jan wskaże.

Tokarnia pociągowa, używana, potrzebną jest. Ul. Tłomackie № 6. Ad. Steinke. 11201

Do sprzedania rozmaite sprzęty gospodarskie i garderoba damska. Obejrzeć można codziennie tylko do godziny 12 przed południem. Wilcza № 2a, róg Mokotowskiej, mieszkania 5, 2-e piętro. 1513

Rolety drewniane żaluzjowe, do okien, praktyczniejsze od zagranicznych. Nowa-Praga № 91, obok fabr. Lilpopa i Rau, u Popławskiego. 10757

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zupełnie nowe, za przystępną cenę. Sliska № 1, miesz. 4. 10972

Okien sztuk 26 do sprzedania, wysokości $3^1/_2$ łokcia; na ulicy Widok № 1566B, wiadomość na miejscu. 11019

Sprzedaje się faetony, wolanty, powóz lekki z fordeklem, rosyjska prelotka używana i nowe. Krucza № 13 od Wilczej. 10977

Tanio bibljoteka orzechowa, 2 stoliki do kart, mahoniowe. Tamże pokój, przedpokój Nowogrodzka № 17, mieszk. 14. 11072

Jest do zbycia tanio kredens orzechowy, duży i para łóżek pod orzech. Ul. Krucza № 19, u stolarza. 11060

Do sprzedania 3 szafy orzechowe, rozbierane, 2 pary łóżek jesionowych na orzech, u stolarza na rogu ul. Źródłowej № 1, obok Zjazdu. 11059

Maliny, porzeczki białe, czerwone i czarne, oraz truskawki, sprzedają się w Mokotowie № 112. Zamówienia przyjmują się przy ulicy Chmielnej № 5, mieszk. № 4. 11032

Tanio do sprzedania kilka garniturów mebli używanych, oraz dwa czarne gustowne, utrechtem jedwabnym kryte, również i inne meble bardzo tanio. Miodowa № 13, u tapicera. 11159

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Elektoralna № 33, mieszkania 19. 11255

Kaszmiry czarny i kolorowy do sprzedania. Nowogrodzka 31, 1-e piętro, m. 11.

W Marcelinie za rogatką Belwederską, jest do sprzedania bardzo korzystny gatunek prosiąt różnego wieku; kaczki pekińskie i wielki gatunek kur. Wiadomość: ulica Niecała № 2, mieszkania 9. 11261

Kocioł parowy żelazny zdatny do gorzelni lub machiny parowej, do sprzedania. Dominium Radonie, stacja Grodzisk D. Ż. W.-W.

Jest do sprzedania fortepian za rs. 140. Ulica Chłodna № 60, mieszk. 16. 11245

Mebli dwa garnitury urzędowej roboty, do sprzedania; tamże przyjmują się wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne. Marszałkowska № 71. 11272

Szafa cukiernicza z kontuarem, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w cukierni, ulica Leszno № 28. 11265

Dubeltówkę kto chce sprzedać, raczy zostawić adres w kiosku, wprost Miodowej.

Fortepian Sejdlera palisandrowy, za rs. 325; pianino Hofera prawie nowe rs. 350. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 11280

Ulica Widok № 14, u stolarza Lefeldt są do sprzedania szafy do sukien: orzechowe, mahoniowe najmodniejszego fasonu, łóżka i stoły czarne. 11264

Fortepian w jaknajlepszym stanie, za rs. 40, drugi za rs. 60. Miodowa № 5. Kochański, wejście korytarzem kościelnym. 11276

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania kolonja na Woli przed cmentarzem prawosławnym, po prawej stronie, pół morgi gruntu z ogrodem fruktowym, 8 mieszkań. № 28, wiadomość na miejscu.

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie, cena przystępna. Wiadomość w sklepie, ulica Żelazna № 17.

Sklep mydlarski jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, sklep jest w samym środku targu przy jednej z najruchliwszych ulic. Bliższa wiadomość w kiosku na rogu ul. Marszałkowskiej i Zielonego placu. 11217

Sklep wiktuałów od lat 30 istniejący przy ulicy Browarnej pod № 13, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 11017

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania handel dobrze procentujący. Wiadomość przy kolei w Skierniewicach, w domu Mazurkiewicza. 11103

Osada karczemna 5 wiorst od Grodziska, 5 mórg gruntu z łąką, w pięknem położeniu odpowiedniem na letnie mieszkania do sprzedania, Nowogrodzka № 13, róg Kruczej od 2—5 godz., stróż wskaże. 19973

Jest do sprzedania zaraz sklep wiktuałów i dystrybucja na rogu Siennej i Sosnowej № 19 nowy. 11054

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę. Ulica Marszałkowska № 18, róg Nowogrodzkiej, sklepu № 10. 10874

Sklep frontowy, z wystawą, w b. korzystnej miejscowości, na najpryncypalniejszej ulicy m. Warszawy, jest zaraz na lat 6 do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Bracka № 2, skład węgla. 10741

Rs. 20,000, 30,000, 10,000 i 3,000 do ulokowania na № 1-y hypoteki domu lub dóbr. Gołębia № 13, u rządcy, od g. 2—$3^1/_2$. 1512

Folwark Holodnica, położony w gub. Siedleckiej, pow. Konstantynowskim, rozległości włók 10, w glebie pół-pszennej, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Dzikowskiego w Janowie, Siedleckiej guber. 11141

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania szynk. Szmulowizna № 1, dom krawca Wolfa. 11156

Przez zbieg okoliczności jest sklep do odstąpienia z towarem lub bez, za przystępną cenę. Ulica Pańska № 38. 11157

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Żelazna № 32. 11190

Dzierżawa 12-letnia folwarku z inwentarzem, jest do odstąpienia zaraz pod korzystnemi warunkami. Rybaki № 6, od godziny 3—5, w mieszkaniu rządcy. 11243

Rs. 5,000 potrzeba na spłatę 1-go № hypoteki. Nowogrodzka № 13, róg Kruczej, od g. 3 do 6, stróż wskaże. 11250

Jest do ulokowania suma rs. 7,000 na 1-y № hypoteki. Wiadomość na ulicy Dobrej № 39, 1-e piętro. Zastać można od godziny 4—6, mieszkania № 3. 11260

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu, za cenę przystępną, z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Chmielna № 64e.

Folwark włók $17^1/_2$, cztery wiorsty od Lipna do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, z małemi długami, z przyczyny podeszłego wieku i słabego zdrowia właściciela; obecna chwila jak najlepszą do obejrzenia majątku. Bliższą wiadomość udzieli właściciel domu na Starej Pradze, blisko Moskiewskich (Grochow.) rogatek, pod № 243/4.

Magle są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 16. 11267

Rs. 33,000 potrzebne na dom w Warszawie, na pierwszorzędnej ulicy położony i przynoszący około 16,000 rs. rocznie. Summa mieścić się będzie w pierwszej połowie wartości. Bez pośrednictwa. Wiadomość u p. notarjusza Sobolewskiego (w gmachu sądu okręgowego). 11262

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia w każdym czasie w blizkości Saskiego ogrodu. Szkolna 1, w sklepiku.

2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze, w oficynie, zaraz do wynajęcia za przystępną cenę. Marszałkowska 17A, obok gimnazjum, stróż wskaże. 1445

Potrzebny jest lokal na biuro i mieszkanie, na 1-m piętrze, z 5—6 pokoi frontowych lub w podwórzu, przy ul.: Krakowskie-Przedmieście, Senatorskiej, Miodowej, Królewskiej, Placu Bankowym i t. p. Warunkiem jest, aby lokal ten w przyszłości można znacznie powiększyć, oraz aby parter był sklepiony, lub z innych przyczyn bezpieczny. Oferty składać: Złota 2B, lokalu 1, do 10 i od 4—5 po południu 11215

Lokale różne i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36.

Pokój osobny przy familji. Ulica Niecała № 12, mieszkania 7. 11244

Od 1-go Października 1883 r. jest do wynajęcia warsztat na parterze, z mieszkaniem i wszelkiemi wygodami, zajmowany obecnie przez stolarza, może być najęty i na inny proceder. Także jest suteryna o 4 oknach mogąca służyć na warsztat lub na skład. Wiadomość: ulica Drewniana w blizkości Oboźnej № 5/2818, u właścicielki domu.

W każdym czasie do wynajęcia przy ulicy Siennej № 9a, 6 pokoi na parterze; 5 pokoi na 1-m piętrze; 5 pokoi na 3-m piętrze, z wszelkiemi wygodami i elegancko urządzone, po cenach umiarkowanych. 11163

Jest do odnajęcia dla kobiety pokój ładny, na 1-m piętrze, z usługą i na żądanie z obiadem. Wiadomość: Marszałkowska № 32, u Marji Drużbackiej. 1504

Pokój umebl. frontowy, z usługą i prześlicznym widokiem, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 3. 11219

Tanio salon z balkonem i sypialnią, elegancko umeblowane, oraz pokój osobny. Widok 21a, róg Marszałkowskiej, front pierwsze piętro. 11281

Do odnajęcia 7 pokoi, które można rozdzielić na dwa lokale, do tego przedpokoje, kuchnie, piwnice i wszelkie gospodarcze wygody, przytem dla osoby pojedyńczej jest jeden ładny pokoik. Mieszkania piękne, widne, suche, widoki rozległe, powietrze zdrowe, woda źródlana, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia przez Oboźnę lub Tamkę. Ulica Dobra № 10. 11283

Sklep z oknem i stancją gazem oświetlany, jest do odnajęcia. Nowy-Świat № 30. — Abram Schreiber, jubiler. 11273

Poszukuje się letniego mieszkania złożonego z jednego dużego lub dwóch małych pokoi z kuchnią i z meblami, w Wierzbnie, Sielcach lub pod Warszawą, z łatwą i prędką komunikacją. Wiadomość na Marszałkowskiej № 6 lit. F., mieszkania 14. 11150

Za rubli 6 na miesiąc, do wynajęcia pokój z kuchnią, (okna na ogród), za rogatkami Mokotowskiemi. Wiadomość: Świętokrzyzka № 25, mieszkania 17. 11168

Salon i dwa pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez takowych, do odnajęcia, do 15 Września r. b. Obejrzeć można przy ulicy Widok № 19, wiadomość w kancelarji p. Kietlińskiego rejenta przy sądzie okręgowym.

2 pokoje z alkową dużą i kuchnią, na parterze, z dwoma wchodami, odpowiedni na kantor (wejście z bramy) lub lokal, do najęcia zaraz przy ulicy Królewskiej № 3. Wiadomość w magazynie ubiorów. 11067

Pokój umeblowany, przedpokój wspólny, dla osoby lubiącej spokojność. Warecka 6, mieszkania 17. 11123

Do wynajęcia zaraz pokój duży frontowy z przedpokojem, meblami i usługą. Cena 15 rs. miesięcznie. Złota № 3, m. 11. 10969

Zaraz do najęcia 5 pokoi na 1-m piętrze. Zielna № 26. 10970

Zaraz do wynajęcia umeblowany pokój duży, pokoik sypialny, kuchnia, śpiżarnia i wygódka, na 1-m piętrze. Erywańska № 10, mieszk. 17, od 1—6 godziny. 10917

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fabryka pończoch i skład koronek ruskich przeniesione z ulicy Nowy-Świat № 19, na ulicę Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Obiady prywatne. Czysta № 4, mieszkania № 23. 11192

Kapelusze damskie, przyjmują się do ubierania po 40 kop., oraz szycie na maszynie. Nowolipki № 7, w bramie po lewej stronie, mieszkania № 1. 1511

Chłopczyk z inteligentnych rodziców, niechrzczony, z powodu ciężkiej słabości matki, oddaje się na własność. Wiadomość powziąść można: Nowogrodzka № 18A, m. 21. 11173

U akuszerki A. J. jest pokój z oddzielnem wejściem dla osoby spodziewającej się słabości lub przyjezdnej na kurację. Ul. Nowy-Świat № 56. 11153

U akuszerki T. N. są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Ulica Chmielna № 35. 11179

U akuszerki M. S. są pokoje oddzielne i wspólne dla osób przyjezdnych na kurację i tutejszych potrzebujących pomocy, na dogodnych warunkach. Bracka № 6. 11066

Mamka z 6-tygodniowym pokarmem u akuszerki. Ulica Pańska № 73. 11223

Mamki są u akuszerki Piotrowskiej. Ulica Grzybowska № 22. 11238

Mamki bez długu, wiejska i miejska niemka, u akuszerki A. A. Nowy-Świat № 49.

Mamka wiejska bez długu, jest u akuszerki. Nowy-Świat № 30. 11282

Złapano samiczkę pawią, za udowodnieniem można odebrać. Bracka 11. Hlebowicz.

Znalazca bransolety srebrnej w ogniwa, z kulą, zgubionej w teatrze nowym 16 t. m., lub w przejściu na plac Warecki, odbierze nagrodę za zwrot na plac Warecki № 14, mieszkania 5. 11254

Piesek mopsik przybłąkał się; odebrać można udowodniwszy własność, za zwróceniem kosztów. Chmielna 38, m. 11. 1526

Wyżeł z obrożą przybłąkany, za udowodnieniem i zwrotem kosztów, odebrać można w Alhambra. 11259

Do sprzedania młody wyżeł, koloru kasztanowatego. Hoża 15, u stróża. 1531

Nagrody 2 ruble kto odprowadzi psa zbłąkanego, wabi się Filut, nie duży, strzyżony, biały, czarne łaty; na Złotą 23, m. 8. 1508

Wyżły szczenięta, dobrej rasy, do sprzedania. Włodzimierska 14, u stróża. 11160

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 8(20) Іюля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.